

Szczupak 114 cm (zgłoszony w akcji Uwalniam okazy) Wojciech Tylek

Złowienie szczupaka na złoty medal z pewnością jest dla wędkarza niczym wygrana na loterii, lecz jeśli taka ryba daje zwycięstwo w zawodach wędkarskich, to już jest prawdziwa kumulacja. Taką niezapomnianą przygodę przeżył Wojciech Tylek:



„W niedzielę, 20 października 2024 roku, wziąłem udział w zawodach „Pogonienie Złatego”, które zorganizował Klub Spinningowy „Złoty” Bochnia na stawisku Małoszówka. Stawisko jest administrowane przez Koło PZW Małoszówka Kazimierza Wielka. Rano zbiornik spowijała gęsta mgła, ale wschodzące słońce swoimi promieniami szybko rozświetliło tafel wody. Piękna, złota jesień, magiczna atmosfera. Zawody rozpoczęły się o ósmej rano. Koledzy rozeszli się po zbiorniku w poszukiwaniu ciekawych miejscówek i ryb, ja natomiast postanowiłem pozostać w okolicach miejsca zbiórki. Przerzucałem wodę próbując różnych przynęt gumowych, lecz przez kilka godzin nie miałem żadnego kontaktu z rybą. Dopiero około godziny 11, gdy nieco już zrezygnowany wykonywałem kolejny rzut, poczułem na wodzie potężny opór. W takich chwilach od razu czujesz, że byś może masz na kiju rybę. Ryba wykonywała potężne odjazdy, które z trudem wyhamowywałem. Walka przeciwgała się. W końcu moje zmagania przyciągnęły uwagę kolegów, za moimi plecami zgromadziło się spore grono kibiców, a wśród nich były osoby wypoczywające nad zalewem. Nie byłem pewien, co mam na haku – mógł to być szczupak, albo nawet podpięty karp. Po mniej więcej dziesięciu minutach zagadka się wyjaśniła. Pod powierzchnią wody ukazało się ogromne, cętkowane cielsko i uzębiona paszcza. To szczupak, ale jaki! Wiadomo, że ryba w wodzie wydaje się większa, ale byłem przekonany, że ten szczupak na pewno będzie miał ponad metr długości. Do końca walki byłem cięgle daleko, ryba parła niepowstrzymanie w głąb stawiska, a ja delikatnie dokładałem hamulec, balansując na granicy wytrzymałości zestawu. W końcu szczupak wychynął ponad powierzchnię wody. Gdy zaczerpnął powietrza zaczął tracić siły. Ryba była tak duża, że nie mieściła się w podbieraku, a po zmierzeniu wynik zaskoczył wszystkich – 114 cm! Ręce drżały mi z emocji. Był to największy okaz, jaki kiedykolwiek złowiłem. Szczepeliwymi przynętami było czerwone kopyto z bezzadziornym hakiem. Po krótkiej sesji zdjęciowej ryba wróciła do wody. Odpływała w głąbiny majestatycznie machając ogonem. Ogromny szczupak był jedyną rybą, którą złowiłem tego dnia, ale zapewnił mi pierwsze miejsce w zawodach.”

Galerie ?owców znajdziecie na stronie 6 WW 3/25.

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

27 lutego 2025, 19:53